

# kaczka x obi, slajdy

wracam codziennie z sylwestra, bo znów padam na pysk  
niech nie wraca codzienność, bo już się znudziła mi  
okazałem się slajdem suki przewinięły mnie  
do tej pory wokół te manekiny  
dalej nie wiem czy ty wiesz  
robię przejście choć miejsca jest coraz więcej  
zarzuć mi co chcesz, będziemy bawić się w najlepsze  
zarzuć mi co chcesz, bez Ciebie raczej wiesz ja nie chcę  
na razie to moje myśli chcą Ciebie więcej i więcej  
stop, posłuchaj, to tylko chwila  
ja nigdy nie byłem taki wczorajszy jak jestem dzisiaj  
często w smutku pograżony, ale doskonale wiem że nie mamy drugiego życia  
te gry to już mnie jara, biorę się za grę to rapgra  
a przecież odkładam pada  
deszcz tych niepotrzebnych zagrań na mnie  
w głowie wciąż ta narnia  
stres mnie to już tak nie zjada, a jednak trochę to paradoksalnie boję się nadal

ref.

życie jak ten pokaz slajdów, bo raz przewinięły mnie  
życie jak ten pokaz slajdów, bo trochę już się w tym gubię  
wygoniłem wszystkie demony, a niespokojny sen  
ty ustalasz teraz slajdy, każdy swego życia królem  
ciemne prezentacje przeszłości  
toksyczny świat zostanie  
dalej odczuwamy całe zło  
jak zagramy to doskonale  
endorfiny nabuzowane  
my robimy na dużą skalę  
pochwalę się kiedyś mamie jak osiągnę sukces x2

przystanek na którym wysiadasz co dnia  
poranek w którym próbujesz znów wstać  
deszcz który obija się o te same okna  
sny przez które znowu nie możesz spać  
armagedon pytań na które nie ma odpowiedzi  
z kurwami nie sypiam, choć umiem to życie przeżyć  
dziwny zwyczaj pożyczania słów na kredyt  
znów kogoś witam znamy się z jakiejś imprezy wiesz

nie patrzę na ludzi tak jak dawniej bo już chyba nie umiem,  
i monotematyczne myśli wypisują mi znowu rachunek,  
skurwysyny przed zachodem byłem chujem,  
czuję ból, chuje mówię, że niepotrzebnie się fatyguję,  
za wyświetlenia mogę wypić chociaż dobry trunek za was i za świat  
który codziennie mnie istnieniem truje

ref.

życie jak ten pokaz slajdów, bo raz przewinięły mnie  
życie jak ten pokaz slajdów, bo trochę już się w tym gubię  
wygoniłem wszystkie demony, a niespokojny sen  
ty ustalasz teraz slajdy, każdy swego życia królem  
ciemne prezentacje przeszłości  
toksyczny świat zostanie  
dalej odczuwamy całe zło  
jak zagramy to doskonale  
endorfiny nabuzowane  
my robimy na dużą skalę  
pochwalę się kiedyś mamie jak osiągnę sukces

endorfiny nabuzowane  
my robimy na dużą skalę  
samolotowe zabiegi, bo palę

wtedy nie mamy zabawy, bo wcale  
nie mamy nic, kiedy dopada ta fobia powiedz jak my mamy wtedy żyć  
skoro nie mamy o czym śnić, zabarykadowane umysły nie pozwalają na bis  
trochę lepszy miałem być, mogę skończyć na raz na dwa i na trzy